

Październik

TEMAT: Winogrono jest jak wiernych przyjaciół grono

OWOC DUCHA ŚWIĘTEGO: WIERNOŚĆ

CO TRZEBA PRZYGOTOWAĆ?

- Życiorys Natalys Vidal Menéndez do odczytania przez animatora lub wysłuchania (załącznik 1 – nagranie MP3 – płyta CD, dla animatora na końcu konsektu);
- Odtwarzacz CD (format MP3);
- Zdjęcia owocującego krzewu winnego, kiść winogron i pojedynczego grona do prezentacji lub wydruku (załącznik 2 – płyta CD);
- Zapalki, herbatniki na talerzu (dla każdego uczestnika), „Świat Misyjny” lub inna gazeta z rozdartym artykułem – rekwizyty potrzebne do aktywizacji;
- Schemat kiści winogron dla każdego uczestnika (załącznik 4 – płyta CD).

I. WEŹ I „POSMAKUJ”

1. Animator rozpoczyna spotkanie dowolną modlitwą. Dobrze, żeby zaangażował w nią wszystkich uczestników.

2. Następnie wprowadza w temat:

Dziś przed nami bardzo ważny temat. W dorosłym życiu, zwłaszcza w życiu naszych rodziców, często pada słowo WIERNOŚĆ. Czy znacie jakieś okazje czy sytuacje, gdzie mówi się o wierności?

Po wysłuchaniu spontanicznych odpowiedzi dzieci przywołuje następujące przykłady:

A. Prosi o dokończenie zdań: *Ślubuje ci miłość (wierność) i uczciwość małżeńską. Wierny przyjaciel... to jaki?*

B. Mówi się *wierny jak pies* (zawsze wraca, zawsze się cieszy, kiedy jest przy tobie).

C. Chłopcy na pewno wiedzą, że żołnierze podczas przysięgi zdejmują czapki z głowy, unoszą rękę do góry i patrząc na sztandar, składają ślubowanie, że będą wiernie bronić ojczyzny.

D. Lekarze, kiedy skończą naukę, zanim zaczną badać, leczyć i przepisywać recepty, uroczą się ślubując, że zawsze będą wiernie leczyć i pomagać ludziom.

3. Animator podsumowuje:

WIERNOŚĆ to wypełnianie zawsze i wszędzie tego, co ślubowaliśmy lub obiecaliśmy. Słowo to oznacza również bycie podobnym do wzoru. Często słyszymy: «jesteś podobny do mamy i taty», czyli wiernie przypominasz rodziców. Jeśli do kogoś się upodabniamy, to zaczynamy ubierać się jak on, mówić jak on, jeść podobne rzeczy. Ale to nie wszystko. Żeby wiernie upodobnić się do człowieka, trzeba też żyć tak jak on.

4. Prowadzący zaprasza do uważnego wysłuchania historii Natalii, dziewczynki pochodzącej z Kuby (załącznik 1 – nagranie audio – płyta CD, dla animatora na końcu konspektu). Następnie rozmawia z dziećmi o tym, kim chciała zostać Natalia na początku opowiadania, a kim później. A w końcu, jakim wzorem się stała? Pyta również uczestników, jakie jej cechy chcieliby odwzorować – „zabrać dla siebie”. Po wysłuchaniu wypowiedzi wskazane byłoby, żeby sam podzielił się, co jego inspiruje w postawie Natalii. Na koniec warto zwrócić uwagę uczestników na jej „apostolską gorliwość”:

Chciała ożywiać parafie, głosić Pana Jezusa i zakładać ogniska PDMD. Bardzo pragnęła, by Dzieło Misyjne Dzieci było znane i kochane przez wszystkich. Jej postępowanie podobne jest do znanego wam i zapewne lubianego owocu.

5. Animator prezentuje ilustracje owocującego krzewu winnego, korzystając z projektora lub wydrukowanych ilustracji (załącznik 2 – płyta CD), i komentuje:

Każdy, kto uprawia winorośl, cieszy się, gdy ona pięknie owocuje. Nikt nie chce mieć tylko jednego ziarenka owocu. Nikt takim małym, pojedynczym ziarenkiem nie jest zainteresowany. Nie można również sprzedąć jednego ziarenka ani zrobić z niego soku. Potrzeba dorodnych, pięknych kiści wino-

gron. Mając takie grona, dopiero można mówić o owocu! Duch Święty przynosi nam jeden ze swoich «owoców», jakim jest WIERNOŚĆ. Kiedy w naszych czynach i słowach staramy się być podobnymi do Boga, to wówczas całemu światu będziemy wiernie Go przypominać.

II. JESTEŚ TYM, CZYM SIĘ KARMISZ

1. W tej części spotkania animator zaprasza do małego „treningu”.

A. Rozdaje uczestnikom po jednej zapałce. Następnie prosi, by dzieci zgięły kciuk, a pozostałymi czterema palcami podniosły zapałkę z podłogi lub stolika. Podsumowuje próby: *Czy łatwo było to zrobić?*

B. Z talerza bierze jednego herbatnika, nadgryza go, po czym częstuje nim sąsiada. Zachęca do poczęstowania się nadgryzionym ciastkiem na tyle długo, by dzieci zaobserwowały reakcję poczęstowanej osoby. Podsumowuje:

Czy ktoś z was lubi takie «prezenty»?

Następnie częstuje pozostałe dzieci herbatnikami z talerza.

C. Przedstawia uczestnikom artykuł z gazety z wyraźnie wyrwaną częścią, która sprawia, że nic nie rozumieją z tego, co jest w nim napisane. Podsumowuje: *Czy dużo dowiedzieliście się z tego tekstu?*

2. Następnie podsumowuje „trening”:

Żeby coś osiągnąć, potrzebujemy siebie nawzajem, potrzebujemy bycia «całością». Razem możemy więcej zdziałać dla Jezusa. Takie właśnie wyczucie miała Natalia. I WIERNIE do tego dążyła. WIERNOŚĆ bowiem polega również na umiejętności czekania. Czekamy na dojrzały owoc wiernie, jak dziewczynka z Kuby czekamy na uzdrowienie. W systematycznej nauce WIERNOŚĆ pozwoli się nam rozwijać, WIERNOŚĆ prawu harcerskiemu pomoże otrzymać wyższy stopień i sprawność. WIERNOŚĆ przykazaniom zaprowadzi do świętości. Wierność przykazaniom małego misjonarza oraz regularne uczestnictwo w spotkaniach sprawi, że w przyszłości możecie zostać animatorami PDMD.

III. DAJ SIĘ „ZJEŚĆ”

1. Animator:

Owoc jest po to, żeby dać życie innym, a także żeby nasionka, które w nim są, mogły później wykiełkować. Winogrono jest po to, byśmy mogli zrobić z niego sok, z którego będzie wino potrzebne do celebrowania Mszy św. A po co jest moja WIERNOŚĆ ?

(chwila ciszy)

W ognisku misyjnym każdy z nas jest jak jedno ziarenko winnego grona. Ale całe ognisko misyjne wraz ze mną i z tymi, którzy nam pomagają, to już jest piękny, dojrzały owoc! Natalia, nasza dzisiejsza «bohaterka», w swoim krótkim, ale jakże intensywnym życiu zakładała nowe grupy PDMD, odwiedzała parafie, spotykała się z dziećmi. Można powiedzieć, że «dawała życie, przynosiła dobry owoc». My możemy podobnie czynić, ale tylko wtedy, gdy będziemy razem, gdy będzie jednością. I wówczas WIERNIE wypełnimy naszą misję.

W tym miesiącu przeżywamy Niedzielę Misyjną. Świętują ją katolicy na całym świecie. Czy możecie sobie wyobrazić, że każde dziecko z grupy misyjnej, na każdym kontynencie, razem ze swoimi przyjaciółmi może być takim cudownym, Bożym owocem. Wspólnie możemy podejmować różne inicjatywy, które może nie «wypadną» nam idealnie, ale WIERNOŚĆ w przygotowaniu i zaangażowaniu będzie najlepszym owocem!

2. Animator dobiera październikowe animacje misyjne, dostosowując je do możliwości swojej grupy. Planuje je z dziećmi. Inicjatywy (do wyboru):

A. Korzystając z archiwaliów „Świata Misyjnego” (załącznik 3 – płyta CD), zebrać informacje, jak dzieci w różnych krajach świętują Światowy Dzień Misyjny, zwany Niedzielą Misyjną. Przygotować okolicznościową gazetkę w szkole lub w parafii.

B. Przygotować oprawę liturgiczną Niedzieli Misyjnej.

C. Przygotować i poprowadzić w parafii różaniec misyjny. Zaprosić do wspólnej modlitwy kolegów ze szkoły.

3. Na zakończenie spotkania animator rozdaje dzieciom schemat kiści winogron (załącznik 4 – płyta CD). Zaprasza je, by w Tygodniu Misyjnym stworzyły swój owoc WIERNOŚCI, wypełniając poszczególne grona, np. idę na nabożeństwo różańcowe, zapraszam na modlitwę przyjaciół. Może być grono modlitwy, nie spóźniania się na lekcje, grono bezpiecznego zachowania na przerwie, noszenia odblasku po zmroku itp. Owoce WIERNOŚCI dzieci przynoszą na następne spotkanie. Warto je wtedy umieścić w widocznym miejscu, np. z cytatem: „Ja was wybrałem i przeznaczyłem, (...) abyście szli i owoc przynosili” (J 15, 16).

4. Modlitwa w intencjach Ojca Świętego i o dobre przeżycie Tygodnia Misyjnego we własnej parafii – tajemnica światła: *Jezus głosi Królestwo Boże i wzywa do nawrócenia.*



Załączniki



Załącznik 1

Natalys Vidal Menéndez – krótka historia życia

(Na podstawie materiałów nadesłanych z Dyrekcji Krajowej PDM na Kubie – tłum. ks. J. Piotrowski)

W niewielkiej osadzie, nieopodal Santa Cruz del Sur na Kubie, 26 listopada 1979 r. urodziła się Natalys Vidal Menéndez. Ta mała Kubanka przyczyniła się do rozwoju Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci na całej wyspie i dla wielu swoich rówieśników stała się wzorem misjonarki.

Dziewczynka od wczesnych lat bardzo lubiła, kiedy rodzice zabierali ją do kościoła. Pociągała ją modlitwa. Bliscy wspominają, że była skromna, łagodna i szczerą. Na początku nie była wybijającą się uczennicą. Otrzymywała słabe oceny, ale to zmobilizowało ją tylko do podjęcia jeszcze większego wysiłku. Była tak wytrwała w swoim postanowieniu, że po pewnym czasie stała się wzorową uczennicą.

Była niezwykle wymagająca i stawiała sobie szczytne cele, zadziwiając tym nawet swoich rodziców. Tak było z pragnieniem oddania się Panu Bogu. Proboszcz z parafii, do której należała Natalys, pozostawił wspomnienie wyjątkowego spotkania ze swą małą parafianką, która kiedyś przysłała do niego i oznajmiła, że chce zostać księdzem. Wy tłumaczył jej wtedy, że nie jest to możliwe dla kobiet i opowiedział o siostrach zakonnych, o których dotąd jeszcze nie słyszała. Po tej rozmowie dziewczynka poinformowała rodziców, że w przyszłości zostanie siostrą zakonną.

W roku 1992 na Kubie powstało Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. Jego promotorem był Enrique Cabrera Napoles, znany jako Fidelito. Odwiedzał wioski i osady w diecezji Camaguey, zakładając grupy misyjne dzieci. Trafił również do miejscowości, gdzie mieszkała Natalys. Dziewczynka miała wówczas 13 lat. Kiedy tylko dowiedziała się, że też może być misjonarzem, z wielkim entuzjazmem przystąpiła do grupy Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, stając się jedną z pierwszych jego uczestniczek. Potrafiła zachęcić do niego wiele innych dzieci. Podczas niedzielnych Mszy św. z uwagą słuchała Ewangelii, a potem przekazywała ją swoim rówieśnikom. Chciała być misjonarką Pana Jezusa, głosząc Jego Ewangelię.

Na krótko przed 15. urodzinami dziewczynka zaczęła zapadać na zdrowiu. Silne bóle głowy sprawiały, że nie mogła kontynuować nauki. Po przeprowadzeniu badań okazało się, że przyczyną złego samopoczucia jest złośliwy guz mózgu. Natalys przeżywała swoją chorobę z ogromną wiarą. Przewożona karetką do szpitala poprosiła o wstąpienie po drodze do sanktuarium maryjnego, by tam pomodlić się do Matki Bożej z Cobre, patronki Kuby. Nie było to możliwe w tym dniu, ale lekarz widząc jej wielką determinację, obiecał, że zrobią to następnego dnia po badaniach. W drodze do Cobre towarzyszyła jej mama, która wspominała, że nigdy nie widziała swej córki tak szczęśliwej jak owego dnia, mimo że była bardzo osłabiona i trzeba było ją podtrzymywać, kiedy wchodziła do świątyni.

W krótkim czasie Natalys poddano operacji, po której stan zdrowia poprawił się na tyle, że mogła powrócić do szkoły. Niestety, nie na długo. Wkrótce bowiem powróciły bóle głowy. To napełniło jej rodziców wielkim smutkiem, ale ona przeżywała swoją chorobę z niezachwianą wiarą. Kiedyś do lekarza powiedziała: *Panie doktorze, moja mama potrzebuje więcej wiary. Ona bardzo płacze, ale ja jej mówię, że jeśli pan mnie nie wyleczy, to tylko dlatego, że Pan Jezus potrzebuje mnie w niebie.*

Stan zdrowia dziewczynki wymagał, by została poddana kolejnej operacji. W szpitalu odwiedzali ją Fidelito oraz koleżanki i koledzy z grupy misyjnej z jej miejscowości. Podczas tych wizyt była bardzo radosna i szczęśliwa. Witła odwiedzających znaną piosenką *Mam przyjaciela, który mnie kocha* i dodawała słowa, które w tym czasie były hasłem dzieci grup misyjnych PDMD: *Dzieło dzieci będzie znane na całej Kubie!* To zawołanie powtarzała często podczas swej choroby, którą ofiarowała w intencji rozwoju PDMD w swoim kraju. W ten sposób Natalys pragnęła naśladować św. Teresę od Dzieciątka Jezus, patronkę misji. Pomimo swej choroby nie traciła pogody ducha, pocieszała i mówiła o Panu Jezusie innym chorych dzieciom oraz lekarzom i pielęgniarkom.

Niewiele brakowało do jej 15. urodzin. Na Kubie ten dzień obchodzi się bardzo uroczyście, zwłaszcza dziewczęta. Najpierw cała rodzina i znajomi uczestniczą we Mszy św., a potem jest przyjęcie. Natalys przygotowywała się do tego dnia. Żałowała tylko, że nie zdążą odrosnąć jej włosy, które straciła po chemioterapii. Modliła się o tę łaskę. To, co po ludzku wydaje się niemożliwe, dla Pana Boga jest możliwe. I wydarzył się cud. Spełniło się jej marzenie i na swoje urodziny miała już włosy.

Bezpośrednio z przyjęcia zawieziono Natalys do szpitala. Tam czekała ją kolejna operacja. Lekarze i pielęgniarki opowiadali, że kiedy ją odwożono na blok operacyjny, śpiewała swoją ulubioną piosenkę o Jezusie, który jest jej przyjacielem i ją kocha. Było to niezwykle, ponieważ w takiej sytuacji dzieci zazwyczaj płaczą. 2 czerwca 1995 r., o godzinie trzeciej po południu, Natalys odeszła do domu Ojca i na pewno nie ustaje w modli-

twach za misje i misjonarzy, i aby Misyjne Dzieło Dzieci rozszerzało się w jej kraju i na całym świecie.

Animator PDMD, który rozpoczął zakładanie grup misyjnych w diecezji, z której pochodziła Natalys, po jej śmierci zaczął otrzymywać zaproszenia z innych kubańskich diecezji. Coraz więcej dzieci prosiło, aby misyjne dzieło powstało również w ich parafiach. Fidelio był przekonany, że stało się to za przyczyną Natalys.

Ta niezwykła mała misjonarka Jezusa uczy nas przyjaźni, która polega na radosnym dzieleniu się każdym darem otrzymanym od Pana Boga. Dla niej takim skarbem, którym chciała obdarować innych, było Dzieło Misyjne Dzieci. Bardzo pragnęła, by jej kubańscy koledzy i koleżanki włączyli się w nie i czerpali z niego wiele duchowych wspaniałości.